

Co by Tu jeszcze. – Maciej Maleńczuk

Słów kilka w sprawie grupy facetów
Chcę tu wygłosić
Lecz zacząć muszę nie od konkretów,
Lecz od przeprosin
Skruszon szalenie o przebaczenie
Pokornie proszę,
Że troszkę pieprzna będzie balladka,
Którą wygłoszę,
Lecz mam nadzieję,
Że choć się w słowie tutaj nie pieszczę,
To wybaczycie mi to, Panowie,
Raz jeden jeszcze
A więc: faceci
Wokół się snują co są już tacy,
Że czego dotkną, zaraz zepsują
W domu czy w pracy
Gapią się w sufit,
Wodzą po gzymsie wzrokiem niemiłym
Na niskich czołach
Maluje im się straszny wysiłek,
Bo jedna myśl im chodzi po głowie,
Którą tak streszczę:
"Co by tu jeszcze spieprzyć, Panowie?
Co by tu jeszcze?"
Czasem facetów, by mieć to z głowy,
Ktoś tam przerzuci
Do jakiejś sprawy,
Co jest na oko nie do popsucia
I już się prężą mózgow szeregi,
Wzrok się pali,
I już widzimy, żeśmy kolegi
Nie doceniali
A oni myślą w ciszy domowej
Czy w mózgow treści:
"Co by tu jeszcze spieprzyć, Panowie?
Co by tu jeszcze?"

Lecz choć im wszystko jak z płatka idzie
- sprawnie i krótko,
Czasem faceci, gdy nikt nie widzi
Westchną cichutko
Bo mając tyle twórczych pomysłów,
Takie zdolności,
Martwią się, by im czasem nie przyszło
Tkwić w beczynności
A brak wciąż wróżki,
Która nam powie w widzeniu wieszczem:
"Jak długo można pieprzyć, Panowie?
No jak długo jeszcze?!"

=====

Pozwólcie proszę,
Że do konkretów przejdę na koniec
Okażmy serce dla tych facetów,
Zewrzyjmy dłonie,
Weźmy się w kupę,
Bo w tym jest sedno, drodzy rodacy
By się faceci czuli potrzebni
W domu i w pracy
Niechaj ta myśl im wzrok rozpromienia,
Niech zatra ręce,
Że tyle jeszcze jest do spieprzenia,
A będzie więcej
A brak wciąż wróżki,
Która nam powie w widzeniu wieszczem:
"Jak długo można pieprzyć, Panowie?
No jak długo jeszcze?!"
I jedna myśl im chodzi po głowie,
Którą tak streszczę:
"Co by tu jeszcze spieprzyc, Panowie?
Co by tu jeszcze?"



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych